Rok XXXVIII | Niedziela 27 grudnia 1931 | Należytość pocztową opłacono ryczałtem. | Nr. 52

GAZETA KOŚCIELNA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KOŚCIELNYM

Prenumerata: Całoroczna 24 zł., — kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. Zagranicą 30 zł. Numer poj. 50 gr.
Cena ogłoszeń: Cała strona 120 zł., drobne po 60 gr. od wiersza petitu.

ORGAN STOWARZYSZEŃ KAPŁAŃSKICH W POLSCE.
Własność Tow. Wzajemnej Pomocy Kapłanów we Lwowie.
Redagują:
X. Dr. Aleksander Pechnik i X. Franciszek Błotnicki.

Redakcja i Administracja: ul. Zygmuntowska 4. Tel. 24-61.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 151.755.
Rękopisów nie zwraca się

Treść: O błogosławieniu dzieci. — Sekty chiljastyczno-judaistyczne w Polsce. — O różnicy między filozofją moralną a teologją. — Mit o X. Stojałowskim. — Skandaliczna ankieta. — Nekrologja. — Przegląd czasopism. — Wiadomości diecezjalne.

O błogosławieniu dzieci.

Nawiązując do mego artykułu w „Ateneum kapłańskiem“ o „Odkupieniu Integralnem“,[1]) chciałbym na łamach „Gazety Kościelnej“ rozwinąć nieco przedmiot, który tam zaledwie poruszony został, mianowicie o błogosławieniu dzieci zwłaszcza chorych.

Rytuał rzymski, zastosowany do potrzeb Kościoła katolickiego w Polsce, podaje aż cztery takie błogosławieństwa dla dzieci na str. 817, 818, 819 i 821. Są one tak pełne tkliwości iście macierzyńskiej, iż tylko Kościół, jako najtroskliwsza matka nasza, mógł takich słów i zaklęć serdecznych, zwróconych do Chrystusa Oblubieńca swego, użyć w obronie tych najmniejszych, którzy jeszcze sami siebie obronić nie są w stanie. Tak np. mówi w jednem z tych błogosławieństw: „Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, który zrodzony przed wszystkiemi wiekami, w czasie jednak niemowlęciem być chciałeś i miłujesz wieku tego niewinność; który dzieci Tobie ofiarowane miłośnie obejmowałeś i im błogosławiłeś: uprzedź to dziecię słodkością błogosławieństwa i spraw, aby złość nie zmieniła umysłu jego i daj, aby postępując w wieku, mądrości i łasce, mógł Tobie zawsze się podobać“.

W błogosławieństwie zaś nad chorem dzieckiem Kościół tak się modli: „Boże, któremu wszystko młodnieje i przez którego, co dorosłe, bywa wzmocnione, wznieś prawicę Twoją nad tym sługą Twoim, w młodocianym wieku chorzejącym, aby uzyskawszy pierwotne zdrowie, doszedł do pełności lat i Tobie nieustannie oddawał wierną i wdzięczną służbę przez wszystkie dni życia swego. Przez Chrystusa P. N. Amen“.

W innej jeszcze modlitwie Kościół tak się modli: „Ojcze miłosierdzia i Boże wszelkiej pociechy, który, wspierając Twoje stworzenie różnoraką pomocą, nietylko duszy, ale i ciału samemu udzielasz łaskawie daru zdrowia, racz to chore dziecię podnieść z łoża niemocy i oddać je zdrowe Kościołowi Twemu świętemu i jego rodzicom, aby przez wszystkie dni przedłużonego sobie życia, rosnąc w łasce i mądrości przed Tobą i ludźmi, służyło Tobie w sprawiedliwości i świętości i oddawało Twemu miłosierdziu należne dzięki“.

Te modlitwy już same przez się dostatecznie wyrażają najważniejsze powody, dla których Kościół otacza dzieci szczególną opieką, bo mianowicie dziecko jest niewinne i dlatego powiada Zbawiciel: „Aniołowie ich w niebiesiech zawsze widzą oblicze ojca mego, który jest w niebiesiec“. (Mat. 18, 10). One są słabe i niedołężne i potrzebują większej troskliwości od ludzi dorosłych. Dzieci były w szczególniejszy sposób ukochane przez Chrystusa Pana, który chętnie je przyciskał do swego Boskiego Serca, a gdy uczniowie nie chcieli ich dopuścić, odezwał się do nich: „Dopuśćcie dziatkom iść do mnie: a nie zakazujcie im, albowiem takowych jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam: ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego. I obejmując je i kładąc na nie ręce, błogosławił je“. (Mar. 10, 14—17).

Dlatego też Chrystus Pan tak pilnie przestrzega przed zgorszeniem maluczkich i srogiemi grozi karami tym, którzyby tej zbrodni mieli się dopuścić: „A ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego i zatopiono go w głębokości morskiej“. (Mat. 18, 6).

Wszyscy dobrze wiemy, jak wielkiej wagi i ceny w oczach Bożych jest małe dziecię, a jednak nie wszyscy jesteśmy, niestety, skorzy pospieszać tym maluczkim z pomocą, pomimo tego, że mamy tak piękne dla nich błogosławieństwa w Kościele katolickim. Czy są one na to tylko, aby w rytuałach naszych leżały i pleśniały? czy też na to, abyśmy ich używali na korzyść tych małych braci i sióstr Chrystusowych?

Jeżeli tedy Chrystus Pan odkupił człowieka całkowicie[2]) i co do duszy i co do ciała, słuszną zatem jest rzeczą, aby i dzieci z tego integralnego odkupienia Chrystusowego korzystały. Ponieważ zbawienie ich wieczne jest już tymczasem zapewnione przez Chrzest św., chce Kościół dbać także o zdrowie ich ciała i dobrobyt doczesny i dlatego przeznacza dla nich tak piękne i skuteczne błgosławieństwa.

[1]) Ateneum Kapłańskie, Marzec, 1931.

[2]) „Odkupienie Integralne“, w Ateneum Kapł. Marzec, 1931.

Zauważyć też trzeba, że dziecko może więcej od dorosłych skorzystać z łask i błogosławieństw Kościoła, bo chociaż one działają więcej *„ex opere operantis“* niż *„ex opere operato“*, a dziecko ze swej strony nie może niczem do ich skuteczności się przyczynić, to jednak nie stawia ono żadnego oporu *(obicem)* grzechami swojemi działaniu łaski Bożej, która też dlatego u dzieci skuteczniejszą nieraz bywa niż u dorosłych chrześcijan.

Dzieci też mają szczególniejsze prawo do tych błogosławieństw Kościoła, bo nie są one jeszcze zdolne przyjmować innych Sakramentów: Sakramentu Pokuty, Ostatniego Olejem św. Namaszczenia i Komunji św. Nie trzeba więc im skąpić przynajmniej tych łask i błogosławieństw, które one mogą przyjąć. Z długoletniego doświadczenia wiem, że o ile kapłan jest wezwany wczas do chorego dziecka i pobłogosławi je, najczęściej następuje polepszenie i powrót do sił i zdrowia. Modlitwa bowiem kapłana ma szczególną moc w takich wypadkach, bo nie występuje on jako osoba prywatna, ale jako osoba urzędowa Kościoła katolickiego i wsparty jest w swych modłach całą powagą i mocą, zasług Chrystusa Pana, Najśw. Marji Panny i Świętych Pańskich, tak, że gdy kapłan się modli, cały Kościół z nim i za niego się modli. Urzędowa więc modlitwa kapłana o całe niebo przewyższa prywatne modły najświętszych nawet członków Kościoła. Niedarmo też biskup, święcąc młodego lewitę na kapłana, mówi mu: „Cokolwiek pobłogosławisz, niech będzie pobłogosławione, cokolwiek konsekrujesz, niech będzie konsekrowane i poświęcone, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa“. Co za wzniosła potęga modlitwy kapłańskiej!

Oczywiście ostateczny wynik modlitwy kapłańskiej zależny jest od woli Bożej, której my wszyscy z pokorą i cierpliwością poddawać się musimy; skuteczność jednak oficjalnych modlitw Kościoła jest nieraz uderzająca, zwłaszcza gdy jest połączona z silną wiarą kapłana błogosławiącego i wiernych, przyjmujących z jego rąk owe błogosławieństwo. Dlaczego więc nie mielibyśmy z nich korzystać, a zwłaszcza dzieci, tak ulubione przez Chrystusa Pana i Kościół Jego?

Cóż więc należałoby uczynić? Należy częściej i w większej mierze korzystać z tych błogosławieństw dla dzieci i w tym celu dobrzeby było, gdyby proboszczowie od czasu do czasu przypominali ludowi wiernemu o skuteczności i pożytkach tego rodzaju błogosławieństw i zachęcali wiernych do wczesnego wołania kapłanów do chorych dzieci. Przyczyni to oczywiście dużo trudów i tak już obarczonemu duchowieństwu parafjalnemu, ale trud ten, dla chwały Bożej i dobra bliźnich podjęty, stokrotnie się opłaci. Nic bowiem tak nie cieszy Chrystusa Pana, jak żywa troska około zbawienia duszy i ciała tych maluczkich, tak miłych Mu istot i jeżeli nawet kubek wody podany bliźniemu nie zostanie bez nagrody (Mar. 9, 40), tem bardziej błogosławieństwo, udzielone w imieniu i mocą Kościoła. Wszak powie nam kiedyś Zbawiciel: „Pókiście uczynili jednemu z tych braci moich namniejszych, mnieście uczynili“. (Mat. 25, 40).

Nic też tak nie ujmuje rodziców i rodzin chrześcijańskich, jak ta troskliwa opieka około dobra doczesnego i wiecznego dziatek, stanowiących dla rodziców największy skarb na ziemi. Za pomocą dzieci uda się nam przyciągnąć do Kościoła lub wyrwać z obojętności religijnej niejedną rodzinę chrześcijańską.

Działając w ten sposób, Kościół zadokumentuje jeszcze wyraźniej swą wiekową misję dobroczynną wobec upośledzonych i maluczkich. Będzie to zarazem najlepszą odpowiedzią na wysiłki tylu nowoczesnych Herodów, czyhających na zdrowie i życie doczesne i wieczne bezbronnych istot, a społeczeństwo katolickie pobudzi do tem większej czujności nad największemi skarbami i Kościoła i ludzkości.

X. W. Kwiatkowski, C. R.

Sekty chiljastyczno-judaistyczne w Polsce.

Jezus Chrystus zawiódł nadzieje swego wybranego narodu. Zamiast być Mesjaszem w chwale i potężnym Królem ziemskim w znaczeniu politycznem, stał się cichym i pokornym „Barankiem Bożym“, dającym swe życie za grzechy świata. Zamiast założyć nacjonalistyczne państwo żydowskie, powołał do życia królestwo powszechne o charakterze duchowo materjalnym i nadprzyrodzonym. Dlatego też ukrzyżowano Go za unicestwienie żydowskich planów mocarstwowych.

Kościół chrześcijańsko-apostolski, jako dzieło Chrystusowe, podzielił los swego Założyciela. Już w czasach apostolskich musi walczyć z reakcją żydowską. W tej walce broni się, cierpi i wkońcu zwycięża. W czasie zburzenia Jerozolimy w 70 r. po Chrystusie wyzwala się ostatecznie od wpływu synagogi żydowskiej, lecz nie zupełnie. Biorąc też rzecz po ludzku, musimy stwierdzić, że nie mogło być inaczej. Kościół chrześcijański pierwszego stulecia po Chr. nie miał tylko samych Piotrów, Pawłów, Szczepanów, Korneljuszów i im podobnych, którzy wznieśli się najbardziej do ideału życia chrześcijańskiego, lecz wchłaniał w siebie niezliczone masy z pośród tych, którzy wczoraj byli jeszcze Żydami lub poganami i przystąpiwszy do nowego Kościoła, nie mogli jeszcze uwolnić swych umysłów od starych pojęć i oderwać swej woli od dawnego trybu życia, tak, że będąc już chrześcijanami, żyli jeszcze w świecie myśli i pragnień pogańskich lub żydowskich.

Poglądy zaś żydów i pogan na mesjańskie królestwo były nawskróś materjalistyczne. Jeśli więc Żydzi szczególnie w czasie utraty swej niepodległości politycznej oczekiwali Mesjasza, Króla ziemskiego, który miał założyć potężne państwo mesjańskie ze stolicą w Jerozolimie, jeśli także poganie marzyli o jakimś przyszłym „złotym wieku“, w którym zapanuje błogi pokój na całym świecie, to ta wiara przeszła także w jakiejś części do nauki Kościoła chrześcijańsko-apostolskiego, i tu ją wzmocniono błędnem tłumaczeniem niektórych Proroków St. Zakonu a zwłaszcza Apokalipsy św. Jana, który odnośny tekst w całości przytaczamy: „I uchwycił smoka węża starego, którym jest djabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. I wrzucił go w przepaść i zamknął i zapieczętował nad nim, aby nie zwodził dalej narodów, ażby sie wypełniło tysiąc lat: a potem ma być rozwiązany na mały czas. I widziałem „stolicę, i usiedli na nich, a dano im sąd i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego i dla

słowa Bożego i którzy się nie kłaniali bestji, ani obrazowi jej i nie brali cechy jej na czoła albo na ręce swoje i żyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat". (Apk. 20, 2—4).

Opierając się na tym tekście, uczyli millenaryści o tysiącletniem panowaniu Chrystusa na ziemi razem ze sprawiedliwymi (świętymi) przed końcem świata. To tysiąclecie przypadnie przed sabbatem wiecznego szczęścia w niebie. Rozpocznie się ono z chwilą powtórnego przyjścia Chrystusa, w czasie którego wstaną z martwych święci. Grzesznicy dostąpią tego dopiero przy końcu tysiąclecia. Chiljazmowi względnie millenaryzmowi ulegli nawet Ojcowie Apostolscy i Ojcowie Kościoła, względnie pisarze staro-chrześcijańscy, przyjmując jednak duchowe radości w mesjańskiem królestwie. Należeli do nich Papjasz, autor listu Barnaby, św. Justyn i Ireneusz, Wiktoryn z Pettawy, Laktancjusz, Tertuljan i błędnowiercy Montaniści i Apolinaryści. Zwolennikami surowego chiljazmu, czyli ziemskiego królestwa mesjańskiego ze zmysłowemi radościami byli judaistyczni chrześcijanie Ebjonici, Ceryntjanie i Nazarejczycy. Oni też uczyli, że w przyszłem królestwie nastąpi restytucja starozakonnych obrzędów. Jezus Chrystus nie jest według Ebjonitów i Ceryntjan obiecanym Mesjaszem, tylko „Bezimiennym Prorokiem", a prawdziwy Mesjasz dopiero przyjdzie i zaspokoi pragnienia swego wybranego narodu.

Chcąc rozszerzyć i pogłębić propagandę tych heretyków wśród chrześcijan na rzecz nowego Mesjasza, prowadzili rabini żydowscy w starożytności oszczerczą kampanję przeciw Chrystusowi. Nazywali go heretykiem galilejskim, synem nierządnicy i czarnoksiężnikiem, skazanym przez Tyberjusza na karę śmierci za sztuki czarnoksięskie. Po jego śmierci miano go według ich relacji pogrzebać obok kanału wodociągowego i oddać jego grób w opiekę pewnego Żyda. Z powodu nagłego wylewu wodociągu przeniesiono zwłoki Chrystusa na inne miejsce, gdzie go później mimo rocznych poszukiwań nie znaleziono. Wobec tego miał ogłosić Piłat urzędowo, że Jezus Chrystus zmartwychwstał i nakazał oddawać Mu cześć boską.

Z nienawiści ku Chrystusowi sfingowali sobie Żydzi w późniejszych czasach dwóch nowych Mesjaszów, jednego z pokolenia Dawida, drugiego z pokolenia Efraima (Jer. 31, 9. Zach. 12, 10). Pierwszy narodził się tej nocy, gdy Tytus zburzył Jerozolimę. Wtedy uprowadzono go w nieznany sposób do Rzymu, gdzie go zamknięto w podziemiach i trzymano go tam przez dłuższy czas.[1])

Powyższą fikcję o nowym i prawdziwym Mesjaszu przyjmują także dzisiejsi Żydzi z tą tylko różnicą, że jedni czekają na Mesjasza, jako na osobę fizyczną, inni jako osobę moralną, którą będzie cały naród żydowski.

Tendencja tych zmyśleń była wyraźna. Chrystus jest fałszywym Mesjaszem, prawdziwy dopiero przyjdzie, wobec tego nie zamknięto jeszcze St. Zakonu z jego prawem i obrzędami, lecz obowiązuje on jeszcze nadal, jako środek konieczny do zbawienia. Nowy Zakon nie istnieje zupełnie. Te błędy razem z chiljastycznemi mrzonkami o tysiącletniem królestwie mesjańskiem przed końcem świata stały się podstawą wyznania dla przyszłych sekt judaistycznych, tak średniowiecznych jak nowożytnych. W szerszem znaczeniu należą do tych sekt wszyscy błędnowiercy o zabarwieniu chiljastycznem z tą tylko różnicą, że sekciarze w rodzaju Ebjonitów, Ceryntjan, Nazarejczyków i im podobnych przyznają dominujące stanowisko w przyszłem królestwie mesjańskiem żydom, inni o nich nie wspominają, tylko zapożyczają od nich samo pojęcie chiljastycznego królestwa przed końcem świata.

Starożytne sekciarstwo żydujące (judaistyczne) wygasło za Konstantyna Wielkiego, gdy chrześcijaństwo stało się religją równouprawnioną a za Teodozjusza Wielkiego panującą. Zaczęto bowiem wtedy mniemać, że szczęśliwe panowanie Mesjasza już się rozpoczęło.

W następnych najbliższych wiekach nie spotykamy już sekt o kierunkach żydujących. Pojawiły się one dopiero znowu w średniowieczu i czasach nowożytnych w zabarwieniu chiljastycznem u Apokaliptyków, Apostolików, Husytów taboryckich, Braci czeskich i Hugenotów. Luteranizm odrzucił zasadniczo kierunek chiljostyczny, pośrednio jednak sprzyjał mu przez postawienie zasady subjektywnego badania Pisma św., a nawet późniejsi teologowie protestanccy Bengel w XVII w. i Oetinger w XVIII w. wprowadzili chiljazm do teologji protestanckiej. Kalwin poszedł dalej od Lutra w kierunku żydującym, gdyż podniósł St. Testament z zamarłej przeszłości i zrównał go z N. Testamentem, jako niewygasłe i wieczyste źródło objawienia. Silniejszy jednak kierunek judaistyczny wykazują w XVI w. Anabaptyści i na początku XVII w. Purytanie, którzy oderwali się od kalwinizmu angielskiego. Graetz w swej „Historji Żydów" mówi tak o ówczesnych nastrojach judofilskich w Anglji: „Purytanie angielscy, obznajomieni z historją, prorokami i poezją St. Zakonu i przepojeni duchem Biblji, przenosili szacunek, który budziły w nich księgi święte, na naród, który jest ich bohaterem. Zapragnęli przeto ujrzeć na własne oczy to starożytne plemię i wciągnąć je do gminy Bożej, którą usiłowali stworzyć w Anglji. Ci z armji Kromwella, którzy marzyli o bliskiem nadejściu królestwa Bożego, przeznaczali żydom wyjątkowo świetną rolę w tem państwie. Życie publiczne i kazania nabrały piętna izraelskiego. Gdyby członkowie parlamentu mówili po hebrajsku, możnaby myśleć, że się jest w Judei. Pewien pisarz wyraził nawet życzenie, by jako dzień odpoczynku święcić sobotę zamiast niedzieli. Inni wypowiadali pragnienie, by Anglja przyjęła prawo polityczne Tory. Znaleźli się również i tacy projektodawcy, którzy proponowali utworzenie rady państwa z siedmdziesięciu członków na wzór Sanhedrynu w Jerozolimie, a jenerał Tomasz Harrison chciał przyjąć dla Anglji prawa Mojżeszowe.[1]) Ten wyraźny judofilizm angielski opanował w XVII wieku także sekty w Północnej Ameryce.

Przytoczyłem tu umyślnie poglądy judaistyczne pseudo-reformatorów niemieckich i angielskich, gdyż przez nich dostały się one w dobie reformacyjnej także do Polski. Najbardziej przyjął się u nas kierunek żydujący w sekcie arjańskiej, względnie socynjańskiej, powstałej z sekty anabaptystów, której największy rozwój przypada na czasy Zygmunta III Wazy i Władysława IV. W 1625 r. utworzyli oni wśród drobnej szlachty na Podgórzu karpackiem, Kujawach, Podlasiu i Litwie 42 zbory socjańskie. Odrzuciwszy dogmat Trójcy św. i przedwieczność Syna Bożego widzieli oni w Chrystusie zwyczajnego człowieka, który mógł odkupić ludzi tylko przykładem swego życia i jako nauczyciel przyszedł po to na ziemię, by nauczyć ludzi modlitwy „Ojcze nasz".

---

[1]) Zob. Dr. Herman Strack: Jesus, die Haeretiker und die Christen nach den ältesten jüdischen Angaben. Leipzig, 1910 str. 6, 14—15, 27, 37, 302.

[1]) Zob. Dr. Mieczysław Skrudlik, Sekty żydujące w Polsce. Warszawa, str. 13—14.

Pod wpływem rabinów, którzy utworzyli wówczas w Polsce wielką szkołę talmudystyczną, doszło do rozłamu w obozie socynjańskim. Wyłoniła się z niego sekta „Nowo-Żydów", na której czele stanął ekskaznodzieja kalwiński Daniel Bieliński. Sekta ta widziała w Chrystusie tylko proroka i cofnęła się do St. Zakonu, zobowiązując swych wyznawców do zachowania niektórych jego przepisów rytualnych. Miarą wpływów tej sekty był fakt przystąpienia do niej wielkiej hetmanowej koronnej, wojewodziny podolskiej, Elżbiety Mieleckiej, córki Mikołaja Radziwiłła Czarnego, kalwinki z domu a później arjanki. Upadek herezji socynjańskiej i jej sekty „Nowo-Żydów" nastąpił w Polsce za Jana Kazimierza. Na sejmie warszawskim w 1658 r. wydano ustawę, którą zakazano pod karą śmierci przechodzenia na socynjanizm. Dotychczasowym jego wyznawcom wyznaczono dwuletni termin do wyzbycia się majątku i wyjazdu z kraju. Wielu z nich przeszło na katolicyzm, luteranizm i kalwinizm, inni przenieśli się do Siedmiogrodu, Niemiec, Holandji i Anglji. W 1838 r. żyło jeszcze dwu potomków socynjańskich emigrantów z Polski. W Holandji wspomagali ich zawsze materjalnie i moralnie Mennonici, którzy w XVI w. oderwali się od Anabaptystów i utworzyli nową sektę o kierunku chiljastycznym. [2])

W tym czasie istniała w Polsce druga judaistyczna sekta, która występowała pod nazwą „Żydowinów". Założył ją w Rosji żyd (karaim) Zacharjasz. Prześladowani przez Iwana Groźnego, przenieśli się do Polski i na Litwę, gdzie przetrwali do XIX wieku. W swem wyznaniu stworzyli synkretyzm żydowsko-chrześcijański. [3])

W XVIII w. powstała także judaistyczna sekta „Frankistów". Założył ją polsko-żydowski reformator Jakób Józef Lejbowicz-Frank, jako członek sekty Sabataja ze Smyrny, o którym będzie poniżej mowa. Nie była ona zatem samoistną, tylko gałęzią Sabatystów. Największą propagandę rozwinęli oni w Polsce od czasu sejmu konwokacyjnego w r. 1764, który nadał szlachectwo polskie 48 rodzinom Frankistów. Powolny upadek tej sekty rozpoczął się od uwięzienia jej założyciela i osadzenia go w klasztorze najpierw w Bielanach, później w Częstochowie za uprawianie niesprawdzonego nierządu przez niego i jego zwolenników. W r. 1772 odzyskał Frank wolność i wyjechał zagranicę. Umarł w Offenbach pod Frankfurtem w r. 1791. W swem wyznaniu byli Frankiści tylko ochrzczonymi żydami, odrzucającymi talmud. [4]) (C. d. n.).

X. Dr. Józef Dajczak.

Mit o X. Stojałowskim.

Zeznania X. Panasia w procesie brzeskim wysunęły jeszcze raz osobę X. Stojałowskiego w oświetleniu, na jakie prawda historyczna zgodzić się nie może. X. Panaś przedstawia X. Stojałowskiego jako ofiarnego pracownika dla dobra ludu, którego X. Puzyna, późniejszy kardynał, a ówczesny sufragan lwowski, obłożył klątwą w interesie hr. Badeniego i panów nieprzychylnych ruchowi ludowemu. Nieraz już spotykałem się z podobnem zdaniem i lękam się, by wśród młodszego pokolenia nie rozpowszechniło się takie przekonanie z krzywdą dla pamięci wielkiego kardynała.

Nam starszym, którzyśmy zbliska znali X. Stojałowskiego i obserwowali jego działalność, co najmniej dziwnym się wydaje ten kult jego osoby. Ponieważ należę do tych starych, którzy ze sprawą X. Stojałowskiego byli obznajomieni, przeto poczuwam się do obowiązku dla wyjaśnienia prawdy podać niektóre uwagi.

Przedewszyskiem nie jest prawdą, jakoby X. Puzyna rzucił klątwę na X. Stojałowskiego. X. Puzyna w czasie wizytacji kanonicznej w Kulikowie zasuspendował X. Stojałowskiego. (X. Panaś powinien przecież umieć rozróżnić suspenzę od klątwy). A zasuspendował go nie za pracę nad ludem, ale za zaniedbywanie obowiązków proboszczowskich. Proces kanoniczny prowadzony w Kurji lwowskiej zaocznie, gdyż obwiniony pomimo kilkakrotnych wezwań nigdy się jawił, został zatwierdzony w Rzymie i dopiero tam spotkała X. Stojałowskiego klątwa i to nie bylejaka, bo imienna. Tam już chyba wpływy Badeniego sięgać nie mogły. Boć może, że przeciwnicy Stojałowskiego cieszyli się z jego upadku, ale to nie zmniejszyło winy jego.

Po dziś dzień istnieją w Kurji metropolitalnej lwowskiej akta personalne X. Stojałowskiego. Niechby który z jego wielbicieli przeglądnął je dokładnie, a ochłódnie w swoich sympatjach. Niechby w dodatku zaglądnął w archiwa jezuickie, a dowie się, dlaczego dostał dymisję z zakonu.

Wszędzie mieli uznanie dla jego zdolności, ale mimo to był on ciężarem dla wszystkich przełożonych. Niedarmo X. arcybiskup Morawski nazwał X. Stojałowskiego swoim krzyżem największym. Jeszcze przed przybyciem X. Puzyny do Lwowa miała Kurja lwowska dużo kłopotu z X. Stojałowskim, tylko Arcybiskup Morawski nie chciał, czy nie mógł ostrzej przeciwko niemu wystąpić. Uczynił to dopiero X. Puzyna, więcej energiczny i konsekwentny.

Jak widać z dokumentów i faktów, X. Stojałowski nie był materjałem na apostoła, ani ojca duchownego, czy patrona. Był to kapłan zdolny, ruchliwy w agitacji, ale w najwyższym stopniu niekarny — czysty warchoł i krętacz. Prawie każde pismo, wystosowane do niego z Kurji, umiał przekręcić i wydrwić. Pomimo suspenzy odprawiał msze św. w domach prywatnych, a nawet, jak mi mówiono, w karczmie. Wśród księży diecezji lwowskiej, którzy go zbliska znali, nie miał ani jednego sympatyka i był odosobniony, nawet wtenczas, gdy dla duchowieństwa wydawał: „Dzwon" pełen buntowniczego podżegania przeciwko władzy kościelnej. Może tylko w zachodniej Małopolsce było kilku jego zwolenników, uwiedzionych pozorami gorliwości. Nawet po swojem niby nawróceniu i odwołaniu niewiele zmienił w sposobie swej pracy: pokazywano mi kalendarz, wydany w tym okresie przez X. Stojałowskiego, w którym były błędy dogmatyczne.

Oto na X. Stojałowskim mamy typowy przykład, jak szybko tworzą się mity.

Wielbiciele X. Stojałowskiego powiedzą może, że on pierwszy zaczął pracować nad ludem!

Czy pierwszy i czy szczęśliwie?

Pod względem oświatowym pracowano nad

---

[2]) Zob. Dr. Stan. Piekarski: Herezje i Prawdy. Warszawa 1930, str. 381. Karl Völker, Kirchengeschichte Polens. Berlin, Leipzig 1930, Skrudlik, dz. c. str. 8—9.

[3]) Piekarski: Herezje i Prawdy, str. 435—436.

[4]) Tamże str. 124.

ludem dużo wcześniej od X. Stojałowskiego. Istniały pisma ludowe, a między niemi na pierwsze miejsce wybijał się „Dzwonek“. Może X. Stojałowski należał do pierwszych, którzy zaczęli budzić lud pod względem politycznym, bo równocześnie z nim zaczęli pracować i inni w tym kierunku. Ale czy szczęśliwie? Zapewne X. Stojałowski nie szedł z początku tak radykalnie, jak inni, ale w czasie swej walki z biskupami pociągnął w swym buncie przeciw władzy kościelnej także i lud. On pierwszy powiedział chłopom, że biskupów można nie słuchać, a że był kapłanem, znalazł posłuch u wielu. Dowodem tego, to powiedzenie jednego Stojałowczyka-chłopa do biskupa, który z nim w tej sprawie rozmawiał: „Wolę pójść do piekła razem z X. Stojałowskim, niż usłuchać biskupa!“

Nie musiała być zbożną praca X. Stojałowskiego nad ludem, kiedy i inni biskupi byli zmuszeni zakazać czytania jego pism. Dość powiedzieć, że pracował jakiś czas ze Stapińskim i ten późniejszy głośny trybun ludowy terminował u X. Stojałowskiego dopiero później rozeszły się ich drogi. Stapiński przeszedł w radykaliźmie X. Stojałowskiego i odebrał mu dużo zwolenników tak, że ten osłabiony z niedobitkami swymi przylgnął do endecji. Ciekawe były słowne pojedynki między tymi dwoma dawniejszymi współpracownikami w sejmie galicyjskim, w których X. Stojałowski zarzucał Stapińskiemu germanofilstwo, a Stapiński Stojałowskiemu rusofilstwo.

Wszyscy jesteśmy przekonani, że ruch ludowy poszedł u nas w niezdrowym kierunku, a X. Stojałowski częściowo ponosi tego winę, choć może nie w tym stopniu, co jego uczeń. Pomijam już te przykre kolizje, jakie zachodziły między ludowymi politykami a duchowieństwem, które osłabiły wiarę u wielu jednostek. Bardziej może szkodliwie niż pod względem religijnym działali politycy ludowi w kierunku społecznym. Swoją demagogją rozbudzili u chłopów niechęć do innych stanów, egoizm kastowy, a wkońcu chęć rządów i panowania. „Polska chłopska“ — to ostatni wyraz polityki ludowej. *Stary Lwowianin.*

O różnicy pomiędzy filozofią moralną a teologią [1]).

„Istnieje bezwątpienia wewnętrzny związek pomiędzy religią a moralnością; każdy uczciwy człowiek musi przyznać, że najszlachetniejszym wyrazem czci, jaką stworzenie może oddać swemu Stwórcy, jest wzniesienie się do Niego przez własne cnoty. Jednakże filozofja moralna jest nauką absolutnie odrębną od teologji; posiada bowiem swe podstawy w rozumie i w sumieniu; posiada nadto swoje właściwe uzasadnienia i dowody, a kiedy nakłoni ducha do poszukiwania swych pryncypiów, zadowala serce odkryciem tego, co jest prawdziwie piękne, sprawiedliwe, stosowne.

Kościół zawładnął moralnością, tak jakby ona była rzeczą podlegającą wyłącznie jego władzy“.

Sismondi, Historja republik włoskich. Str. 413.

Komentator i wydawca dzieła Aleksandra Manzoni'ego, wspomniany już wyżej Antoni Cojazzi, podaje nam w sześciu punktach rozdział trzeci „Uwag nad moralnością katolicką“, przypuszczający znajomość zasad filozofji, tudzież teologji. Oto co mówi Cojazzi:

1. Przedewszystkiem Pan nasz Jezus Chrystus, powierzając misję Kościołowi, zjednoczył filozofję moralną z teologją. Mają one bowiem ten sam kierunek i ten sam cel: dlatego nie można abstrahować od Ewangelji w kwestjach moralności. Jeśli się pragnie zbudować system moralny niezależnie od chrześcijaństwa, napotka się zawsze na sprzeczności i niejasności, ponieważ na przeszkodzie stanie brak zasady i reguły działania. Historja wielu systemów moralności t. zw. niezależnej, jest tego potwierdzeniem.

2. Absurdalną jest dystynkcja, którą wielu pragnie uczynić pomiędzy moralnością, a dogmatami Ewangelji, podziwiając moralność ewangeliczną, a zarazem odrzucając dogmaty jako przeciwne rozumowi. W nauce katolickiej nakazy moralne są nierozłączne od prawd dogmatycznych. Wyrządza się nawet krzywdę Boskiemu Założycielowi chrześcijaństwa, kiedy osądza się jako niezgodne z rozumem prawdy, które jednocześnie uznaje się jako normy moralnie dobrego postępowania. Dogmaty są Boskiemi motywami przykazań, głoszonych przez chrześcijaństwo.

3. Religja katolicka łączy przykazania moralne z łaską Bożą, która niesie pomoc słabej naturze ludzkiej. Tu występuje zasadnicza różnica pomiędzy innemi systemami moralnemi a moralnością katolicką, która podaje zarazem środki proporcjonalne do celu, jaki stawia przed oczyma ludzkości. W tym punkcie jest uwydatniona najściślejsza spójnia teologji i filozofji moralnej, właśnie przez traktat o łasce. Jak traktat ten jest jakoby pomostem łączącym teologję dogmatyczną z moralną, tak też łączy filozofję moralną z całą teologją.

4. Kościół katolicki posiada pewność, że jego system moralny jest doskonały i nie obawia się zakusów, usiłujących stworzyć inną moralność. Kościół zboczyłby z linji wytkniętej przez Chrystusa Pana, gdyby przestał głosić, że nie mogą być dwie prawdy. Dwadzieścia prawie wieków świadczy o nierozwiązalnym węźle, łączącym filozofję moralną i teologję w Kościele.

5. Moralność ewangeliczna jest syntezą, a zarazem sankcją tych wszystkich poszczególnych prawd moralnych, do których rozum doszedł o własnych siłach.

Zdrowa moralność musi obejmować nie tylko stosunki ludzi pomiędzy sobą, lecz także stosunek ludzi do Boga. Moralność czysto filozoficzna w tym ostatnim punkcie byłaby niezupełną, a nawet nie mogłaby objąć całokształtu stosunków między ludźmi. Natomiast Kościół katolicki jest w swoim systemie uniwersalny, bo opiera go o motyw Boży, który nosi miano miłości.

Kościół katolicki ma prawo nazywać moralność swoją własnością, otrzymał bowiem misję od Chrystusa Pan: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał“. (Mat. XXVIII 19, 20). Jest w tem i odpowiedź na zarzut Sismondi'ego. Kościół ma czuwać nad moralnością.

---

[1]) Aleksander Manzoni: „Uwagi nad moralnością katolicką“, r. III. Por. Nr. 16 Gaz. Kościelnej z r. b.

Co do t. zw. moralności niezależnej od religji, to pewną jest rzeczą, iż ludzie, nawet abstrahując od religji, mają pojęcie sprawiedliwości lub niesprawiedliwości, uczciwości lub nieuczciwości, które to pojęcia wchodzą w skład nauki moralności, jednakże nie jest ona zupełną, przeciwnie, wyodrębniając się od teologji staje się niedoskonałą. Że tak jest w rzeczywistości, świadczy o tem fakt, iż wiedza o moralności w wielu punktach zawiera niejasności, rzeczy wprost dla rozumu ludzkiego niezrozumiałe, zwłaszcza, jeżeli idzie o pojęcie prawidłowego stosunku człowieka do Boga, a konsekwentnie i stosunków pomiędzy ludźmi samymi.

Czem zajmuje się filozofja moralna? Traktuje ona o obowiązku w ogólności, tudzież o obowiązkach szczegółowych; mówi o cnocie i o wadach, o stosunku tak pierwszej jak i drugich do szczęścia. Filozofja moralna pragnie kierować naszą wolą i naszemi zamiarami. A etyka teologiczna, czy ma może inny cel, czy może mieć inny? Tak samo, jak filozofja moralna kieruje działaniami ludzkiemi do celu nadprzyrodzonego, tylko nie przestaje, jak filozofja moralna, na samych racjach rozumowych, ale opiera się na wierze, na nauce Chrystusa Pana, zawartej w Piśmie św. i w całej Tradycji Kościoła św., teologja moralna obejmuje wszystkie działania ludzi w ich pochodzie do celu nadprzyrodzonego i dlatego przedewszystkiem opiera się na Objawieniu. Źródłem zaś dla filozofji moralnej jest rozum. Jedna i druga nauka ma ten sam przedmiot, tylko że teologkja moralna ujmuje go z nieskończenie wyższego punktu, bo z nadprzyrodzonego; filozofja zaś moralna stoi niżej, bo za podstawę swych dociekań ma naturalną siłę rozumu.[1]) Już z tego widać, że obie te nauki nie mogą być w sprzeczności z sobą, ale podobnie jak filozofja jest „służebnicą teologji“, tak filozofja moralna stoi na usługi teologji moralnej. Trafnie tedy mówi Manzoni, że fundamentem moralności jest Ewangelja, a jeśli ktoś odrzuca tę podstawę, staje się przeciwnikiem moralności. Również nie może być mowy o stosunku obojętnym do moralności katolickiej. Kto jej nie uznaje, ten jest przeciw niej. Sprawdzają się słowa Chrystusa Pana, że „kto nie jest z Nim, ten jest przeciw Niemu“.

Odrębność teologji od filozofji moralnej jest powszechnie przyjęta. To tłumaczy nam Manzoni w sposób następujący. Religja katolicka była we Francji podtrzymywana siłą. Siła zaś rodzi chytrość, która ją obalić pragnie. To też pisarze, którzy pragnęli zniszczyć religję, nie mówili wprost, że głosi fałsze, ale wymyślali zasady, nie dające się z nią pogodzić i podtrzymywali je jako niezależne od religji, a w ten sposób pragnęli ją obalić; nie odważali się jeszcze na otwartą walkę z chrześcijaństwem.

W zarzucie swoim powiada Sismondi, że filozofja moralna ma swoje podstawy w rozumie i w sumieniu. Pyta się tedy Manzoni, czy sama filozofja moralna znalazła dla siebie te podstawy? Czy daje ona sama z siebie trwałe przeświadczenie i niewzruszone uzasadnienie? Jeśli tak jest, to nie potrzeba dystynkcji pomiędzy nią a teologją, — jest bowiem wtedy sama teologją.

Powstał w ciągu wieków cały szereg systemów moralnych, a wśród nich trzeba się dobrze rozglądnąć, aby je należycie ocenić. Historja wykazuje wielką ich różnorodność. Te systemy zbijają się wzajemnie i jeden drugiemu wykazuje bezsilność. Są to raczej luźne konglomeraty różnych zapatrywań, dających wszystko, tylko nie pojęcie sprawiedliwości i prawdy. Zdaniem Manzoni'ego w tych systemach moralnych, które czy to przez niezawinioną ignorancję Objawienia, czy też przez świadome wykluczenie tegoż, są od teologji oddzielone, istnieją dwa zasadnicze błędy, nie dające się w tych systemach uniknąć. Temi błędami są: brak piękna, czyli raczej doskonałości, oraz brak motywów. Ażeby bowiem teorja moralności była kompletna, musi posiadać i łączyć w sobie oba te warunki i to w stopniu najwyższym. Musi ona stawiać na wzór piękne czyny, aby pobudzić uczucie, oraz przedkładać przekonywające motywy do szlachetnego działania. Tego wszystkiego nie może żaden z tych systemów uczynić, muszą wybierać między jednem a drugiem. Przechylając się na jedną stronę, traci to, co daje druga i naodwrót. Jeśli zaś, unikając trudności, idzie drogą pośrednią, zachowuje oba błędy, o których wyżej wspomniano. System moralny, oderwany od zasad teologji katolickiej, nie może dać takich motywów działania, któreby były zdolne wolę pchnąć do zdeterminowania się do czynu trudnego, choć pięknego moralnie. (C. d. n.).

X. H.

[1]) „Theologia moralis est scientiae theologicae illa pars, quae iudicio practico dirigit actus humanos in ordine ad finem supernaturalem“. (Prümmer). „Philosophia moralis est scientia recti ordinis actuum humanorum ex ultimis rationis principiis“. (Cathrein).

Skandaliczna ankieta.

Jesteśmy w posiadaniu ankiety, rozesłanej przez Min. W. R. i O. P. (Wydział programowy) do szkół średnich żeńskich z zapytaniami, dotyczącemi twórczości Stefana Żeromskiego. Ankieta skierowana jest do uczenic klas VI, VII i VIII. Wśród pytań zasługują na uwagę m. in. następujące:

O ile znasz „Deieje grzechu“, to co myślisz o postępowaniu Ewy (potępiasz ją, czy usprawiedliwiasz?). Uzasadnij.

Która scena z „Dziejów grzechu“ utkwiła ci najbardziej w pamięci?

Czy wolisz Żeromskiego jako pisarza patrjotycznego, społecznego, czy też pociągają cię bardziej jego opisy przeżyć miłosnych lub piękna natury?

Podobne tematy do dyskusji można czasami spotkać w brukowych pisemkach, obliczonych na niezdrową sensację. Ale żeby najwyższa instancja państwowa, kierująca wychowaniem młodzieży, wciągała dziwczynki z klasy szóstej do dyskusji w sprawie „przeżyć miłosnych“ lub żądała od nich wyroku na Ewę Pobratymską, a tem samem kazała im zagłębiać się wyobraźnią w brudach wielkomiejskiego życia, — to naprawdę trudne do wiary.

To też z wielu odpowiedzi uczenic p. wizytatorka Michałowska (podpisana na ankiecie) zapewne nie będzie zadowolona. Brzmią one: „Nie czytałam „Dziejów grzechu“ i nie interesuje mnie ta książka“.

(K. A. P.).

Nekrologja.

Ś. X. Stanisław Grodniewicz.

Urodził się w r. 1885 w Nowym Sączu. Tam ukończył gimnazjum, a Seminarjum duchowne w Tarnowie. Wyświęcony w r. 1907, z całą gorliwością i zapałem kapłańskim pracował jako wikarjusz w Wadowicach Górnych, w Radomyślu Wielkim, w Mikluszowicach. Kiedy wybuchła wojna, powołano go jako kapelana wojskowego do Przemyśla. Po kapitulacji twierdzy dostaje się do niewoli rosyjskiej. Wówczas nowym blaskiem zajaśniały w całej pełni: jego silna wiara, pogoda ducha, poświęcenie się i zaparcie, gorliwość kapłańska i odwaga. Ileż to razy wykradał się w przebraniu z obozu koncentracyjnego jeńców, chociaż wiedział, że za to groziła mu kara śmierci, aby nieść potrzebującym słowa rozgrzeszenia, pociechy kapłańskiej, aby odprawić nabożeństwo? Po przewrocie bolszewickim wraca do ojczyzny pod koniec 1918 r. Przez krótki czas jest wikarjuszem w Nowem Rybiu, składa egzamin konkursowy, zostaje ekspozytem w Jastrząbce Nowej, a r. 1920 otrzymuje probostwo w Wadowicach Górnych koło Mielca.

Jedenaście lat pobytu na tej placówce duszpasterskiej, a ile prac, zabiegów, zmartwień, ale jak owocnych! Niestrudzony pracownik w konfesjonale, na ambonie, w szkole, w stowarzyszeniach młodzieży, w bractwach religijnych, sumienny w przestrzeganiu godzin nabożeństw, w prowadzeniu kancelarji parafjalnej i wszelkich rachunków, bardzo troskliwie dba o ozdobę domu Bożego. Otrzymał kościół nowy, piękny, ale wewnątrz nie urządzony. W krótkim czasie stają ołtarze, ich stopnie pokrywają się dywanaml, na wieży zawisają dzwony. W roku bieżącym, tuż przed śmiercią, jakby wieńcząc swoje dzieło, przyozdabia ściany świątyni piękną i kosztowną polichromją. Otrzymał plebanję starą, ciemną, zapadłą w ziemię. Buduje nową, jasną, słoneczną, wygodną; naprawia budynki gospodarcze. A wszystko to robił na małej parafji, bez rozpisania konkurecji parafjalnej, w czasach dewaluacji i kryzysu gospodarczego. Lud chętnie dawał składki (choć trafiały się i wyjątki), bo tu szło o świątynię Pańską, bo wiedział, że proboszcz nie tylko nie skąpi swych trudów, ale i własnego grosza. W pożyciu z bracią kapłańską i ze świeckimi, odznaczał się gościnnością, serdecznością, uprzejmością i usłużnością. W uznaniu jego pracy kapłańskiej i zalet charakteru Władza diecezjalna nadała mu przed pięciu laty expositorium canonicale i mianowała go wicedziekanem.

Zmarł nagle, na serce, w nocy z 3 na 4 grudnia b. r. Śmierć jednak nie zastała go nie przygotowanego, czego dowodem i niedawna jego spowiedź i ze świeżą datą rozporządzenie jego ostatniej woli. Pogrzeb odbył się dnia 7 grudnia przy udziale przeszło 50-ciu kapłanów, mimo trudne warunki komunikacyjne i dwa bliskie sobie dni świąteczne i przy tłumnej obecności całej parafji.

Najświętsze Serce Jezusa i Marji, do których ś. p. X. Stanisław miał gorące nabożeństwo, jak świadczą o tem, oprócz innych dowodów, akty strzeliste, napisane jego ręką do Nich na ostatniej stronie Directorium, — oby były miłosierne dla jego duszy! *X. Wiślicki.*

Przegląd czasopism.

Propaganda encyklik. — Talmud a „Projekt prawa małżeńskiego“ w Polsce. — Za co mamy Bogu dziękować. — „Poezja“ naszych wydawnictw.

W grudniowym numerze „Ruchu Katolickiego“ (organ Akcji Katolickiej w Polsce) czytamy doskonały artykuł na temat propagandy encyklik. Każda encyklika — to synteza doktryny katolickiej i mądrości życiowe. Obok wykładu nauki Kościoła św. mieszczą się w nich i wskazania praktyczne, nakazy dla całego świata katolickiego. Encykliki zapładniają umysły, rozpalają serca do prac i bojowań, wlewają żywą krew do katolickiego życia organizacyjnego. Obserwując nasz ruch katolicki, stwierdzić musimy, że encykliki Ojca św. nie wywołują ani takiego poruszenia umysłów, ani spotęgowania energji społecznej, jak w innych krajach katolickich. Przyczyną tego zjawiska jest nieznajomość u nas encyklik papieskich.

Poza kazaniami, gdzie encykliki powinny być przy każdej okazji cytowane, należy znajomość tych zasadniczych dokumentów szerzyć na zebraniach organizacyjnych i ad hoc zwoływanych, popularyzować w przemowach i odczytach. Poważny obowiązek w dziele popularyzacji encyklik spada również i na naszą prasę katolicką. Nie wystarczy przytoczyć ją in extenso, trzeba ją omawiać często, wracać do nich, budować na ich treści artykuły i artykuliki, śledzić rozwój idei, omówionych w encyklice, notować skwapliwie wszystkie objawy, związane z encykliką. Należyte wykonanie tego planu propagandowego zależne jest posiadania środków pomocniczych w postaci dobrych i różnorodnych encyklik papieskich. Potrzebne są wydania zawierające komentarze, przeznaczone dla inteligencji, zaopatrzone w bibljografję danego zagadnienia, potrzebne są popularne wydania i t. d.

* * *

X. dr. Stanisław Trzeciak w artykułach swoich p. t. „W obronie rodziny“, zamieszczonych w „Polsce“ udowadnia iż polski „Projekt prawa małżeńskiego“ (podobnie jak i bolszewicki „Kodeks ustaw o małżeństwie“) zapożyczył się niejednokrotnie od Talmudu. I tak n. p. Artykuł 54 mówi:

„Małżonkowie powyżej 25 lat nie mający wspólnego małoletniego potomstwa zdolni do działań prawnych, mogą za wspólną zgodą po trzyletniem trwaniu małżeństwa wystąpić do sądu o rozłączenie (separację) bez podania powodów“. Art. 57. „Jeżeli po upływie roku małżonkowie ponownie, w sposób wyżej przepisany, dotwierdzą swe żądanie rozłączenia, sąd wyrzecze ich rozłączenie na czas nieograniczony, nie uznając winy żadnego z małżonków“. Art. 77. „Po upływie trzech lat od uznania małżeństwa za rozłączone, sąd na żądanie jednego z małżonków, orzeknie zamianę rozłączenia na rozwód, przez co małżeństwo ustaje. Sąd na żądanie strony rozłączonej wyrokiem prawnym, może ze względu na okoliczności sprawy skrócić powyższy termin lat według swego uznania“. Art. 78. „Osoba rozwiedziona może wstąpić w nowy związek małżeński za życia dotychczasowego współmałżonka“.

Jest to odbiciem talmudycznego prawa: „Jeśliby kto wziął żonę i z nią przez dziesięć lat był razem, a ona nie urodziła, to nie może jej dłużej trzymać. Jeśli się z nią rozwiódł, to inny może się z nią ożenić“ (M. Jabamoth 6, 6). W polskim projekcte zachodzi tylko ta różnica, iż nie musi się oddalać żony i że rozwód następuje... na raty.

* * *

W Ameryce corocznie obchodzi się Święto Dziękczynienia. Z tej okazji „Jedność — Polonia“ pisze:

„Na myśl o tem święcie tysiące cyników rzuci złośliwe pytanie: I pocóż takie święto? za co mamy dziękować? za bezrobocie? za nędzę? za wszystkie biedy, jakie na nasz kraj spadły w ostatnich kilku latach, a najwięcej w roku bieżącym?

Źle jest w Ameryce obecnie, ale czy w innych krajach jest lepiej? Czy nie było już kiedyś gorzej? Czy ci pierwsi koloniści, którzy zapoczątkowali to święto, nie w gorszych warunkach pędzili tu życie?

Jeżeli oni mieli za co dziękować Opatrzności. to czyż my nie mamy? Porównajmy tylko nasze życie dzisiaj z ich życiem, zastanówmy się bliżej nad ich ciężkim losem, a na pewno powstydzimy się naszego cynizmu.

Nie mamy za co dziękować? W jednym domu mieszkało dwóch ludzi — jeden zgryźliwy, który sobie samemu i drugim życie zatruwał, drugi promieniujący szczęściem i radością naokoło. Ten pierwszy klął zawsze niewinnego kanarka, że go śpiewem swym budził, a ten drugi Bogu dziękował za to, że kanarek śpiewa. „Wyobraź sobie bracie — mawiał on do zgryźliwego kolegi — coby to było, gdyby ten kanarek kaszlał?"

Słyszeliśmy o chłopcu, który twarde życie prowadził i zdawało się, że niema on za co Bogu dziękować — przeciwnie mógłby złorzeczyć. A jednak codziennie rano i wieczór dziękował — za co? Za to, że mu Bóg dał tylko jedną parę nóg, bo gdyby tak miał sto par, to ileż roboty miałb z sznurowaniem i odsznurowywaniem trzewików!

Źle nam jest — przyznajemy to, ale pamiętajmy, że było już na świecie gorzej i mogłoby być gorzej — dziękujmy więc Opatrzności za to, że nie jest gorzej i żywmy nadzieję, że złe czasy kiedyś przeminą. Nadzieja ta i wiara w lepsze jutro niech dzisiaj napełni radością serca nasze!"...

Czyżby z tych uwag nie można skorzystać i w naszych kazaniach na zakończenie Starego Roku?

* * *

Nasze pisma i pisemka religijne zamieszczają wiele, może aż nazbyt wiele wierszy. Ale cóż to często za „poezja!" Otóż np. w jednym z miesięczników dla kongregacyj marjańskich znajdujemy wiersz na imieniny Przełożonej:

Harf boskich pienia niech Twoje życie
Weselem wieńczą;
Echa organów przed Tobą skrycie
Niech zdala dźwięczą.
Lotem sokoła bujaj w przestworzu
Twych marzeń cudnych,
Erosa tylko jak skały w morzu
Strzeż się fal złudnych.
Nie chciej znać świata, bo na dnie jego
Otchłań zawodu;
A szkoda, jeśli kwiat serca twego
Zwiędnie za młodu.

W innem znowu wiersz adwentowy zaczyna się od słów:

O Boże, rosę z niebż zślij —
O Zbawco, tamę nieba zrwij!
Obłoki z deszczem spuście nam
Którego zwieścił Balaam!

Czyż takie „wiersze" zamiast podnieść wartość pisma nie ośmieszają go? Wiersz musi napisać poeta. Lepiej dla każdego pisma będzie, gdy od czasu do czasu zwróci się po wiersz do umiejącego pisać wiersze (i zapłaci mu), niż w każdym numerze zamieści kilka bzdur rymowanych (w dodatku źle) bezpłatnych grafomanów.

X. F. B.

Z piśmiennictwa.

Lippert Peter S. J.: Vom guten Menschen. 8° (VIII u. 360 S.), Freiburg im Breisgau. 1931. Herder. In Leinwand 6 M.

Nazwisko X. Lipperta jest już znane naszym Czytelnikom. W r. 1928 poleciliśmy (na str. 202) jego książkę p. n. „Z duszy do duszy" (przekład polski) a w r. obecnym (na str. 83) dzieło bardzo poważne p. n. „Die Kirche Christi" (wydane także przez Herdera). Dzieło „O dobrym człowieku" zawiera wybór z rozpraw, które autor ogłaszał od szeregu lat w piśmie „Stimmen der Zeit". Czytamy tu wyborne pouczenia o dobroci, o religji, o Kościele i posłannictwie kapłana i t. d., charakterystyki trzech „dobrych ludzi": Rabindranatha Tagorego, Albana Stolza i św. Franciszka z Asyżu. Na końcu autor ocenia trzy zbiory listów, pisanych także przez „dobrych ludzi", a mianowicie: Maksa Dauthendey'a „Mich ruft dein Bild. Briefe an seine Frau" (München 1930); — Hugo Ball, Sein Leben in Briefen und Gedichten" (Berlin, S. Fischer) i „Briefe von Rainer Maria Rilke" (Insel-Verlag).

Jest więc dużo treści dobrej i budującej. Sądzimy tylko, że książka byłaby bardziej poczytną, gdyby autor nie pisał tak obszernie o rzeczach nam katolikom dobrze znanych i gdyby wysłowienie jego było prostsze i jaśniejsze. To np. co pisze tu o charakterze X. Stolza, będzie poniekąd niezrozumiałe dla czytelnika, nie mającego dokładnie dziejów żywota tego wybitnego kapłana. Oto próbka stylu autora (str. 314): „Es ist aber dem Kämpfer Alban Stolz doch nicht gelungen, das schicksalhaft in ihm quellende und ihn überquellende Leben ganz zu meistern durch die bewusste Systematik des Denkens und Wollens. Die beiden Seiten seines Wesens sind nie zu völliger Ausgleichung gekommen, und die Zerrissenheit, die er selbst immer wieder fühlte. wird auch uns noch sichtbar in den künstlichen Nähten, mit denen er sein Wesen zu harmonischer Einheit binden wollte" i t. d. — To można było przecież wyrazić mniej wytwornie, a w sposób łatwiej zrozumiały. Podobnych ustępów można tu znaleźć dużo. *X. A. P.*

Wiadomości diecezjalne.

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska. Zmarli XX.: Aleksander Żmidziński, kanonik honorowy, radca duchowny, prob. w Michorzewie, w 84 r. życia; Jan Niedzielski, prob. w Rogowie, w 75 r. życia; Józef Śmietana, prob. w Brodach, w 81 r. życia. R. i. p.

Archidiecezja krakowska. Mianowani administratorami XX.: Adam Korczak w Klikuszowej, Eugenjusz Sikora w Piekielniku, Józef Świstek w Kacwinie.

Przeniesiony na wikarjusza X. Józef Obidowicz z Babic do Rabki.

Diecezja chełmińska. Instytuowani zostali XX.: prefekt Sylwester Grabowski z Torunia na probostwo w Sypniewie; proboszcz Reinhold Hakkert ze Starogardu na prob. w Byszewie; proboszcz Wincenty Kalitowski z Białut na prob. w Mrocznie; prob. Leon Kurowski z Laików na prob. w Gniewie; administr. Ambroży Lewandowski z Sypniewa na prob. w Kościelnej Jani; prefekt Marjan Pączek z Grudziądza na prob. w Toruniu (przy kościele N. Marji P.); prefekt Aleksander Wagner z Brodnicy na prob. w Lipuszu; kuratus Marjan Zygmanowski z Mędromierza na probostwo w Czarnymlesie.

Diecezja włocławska. Mianowany X. Antoni Pawlak prefektem w Publicznej Szkole Zawodowej dokształcającej we Włocławku.

Zmarł X. Józef Skowroński, prob. w Borkowie.

Diecezja płocka. Zmarli: X. kanonik Zygmunt Sorejko, prob. parafji Krasnosielc, przeżywszy lat 59, kapłaństwa 36; X. Piotr Zajkowski, proboszcz parafji Bogurzyn, przeżywszy lat 66, kapłaństwa 43. R. i. p.

Diecezja podlaska. Wyjechali na studja: X. Polikarp Rowicki, dr. P. K. i diakon Stanisław Gręzak.

Zmarli: X. Franciszek Szymkus, emeryt, w Milanowie i X. Feliks Ziembiński, proboszcz par. Wodynie. R. i. p.

Zmiana w zakonie OO. Jezuitów. Superjorem Domu rekolekcyjnego we Lwowie przy ul. Dunin-Borkowskich zamianowany został O. Ignacy Mieloch.

Rok założenia 1865. Telefon Nr. 75-30.

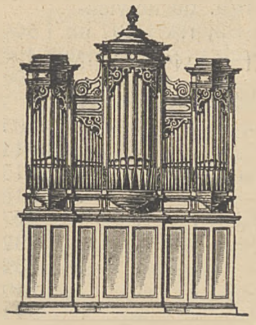
CHRZEŚCIJAŃSKI SKŁAD Ludwika KOSZELIŃSKIEGO

Lwów, ul. Kopernika 2 (róg Legjonów) poleca:

Wszelkie wyroby z porcelany, fajansu, majoliki, kryształów, szkła, chińskiego srebra, niklu, alpaki i aluminjum jakoteż galanterję na okolicznościowe podarki.

— — — — **Towar pierwszej jakości, ceny przystępne.** — — — —

UWAGA. Wypożyczamy kompletne nakrycia stołowe, na śluby, bale, rauty, pikniki, zebrania towarzyskie i t. p. — Sklep otwarty bez przerwy, cały dzień. — — Dla P. T. Duchowieństwa i zakonów udzielamy 5% opustu od cen wystawowych. Wszelkie zlecenia na prowincję uskuteczniamy odwrotnie. —35



19— ROK ZAŁOŻENIA 1896.

BRONISŁAW

MARKIEWICZ

Lwów, Szeptyckich 6.

Wykonuje nowe organy, przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące: strojenia, rekonstrukcje organów i fisharmonij, przerabianie mechanizmu z bocznej gry do frontowych Konzoli (twarzą do ołtarza), dorabianie frontowych piszczałek po cenach i na warunkach najprzystępniejszych.

Tow. „Bibljoteka Religijna"

we Lwowie, ul. Rutowskiego 5, Telef. 83-57.

DZIAŁ LITURGICZNY

Alby z piękną koronką 45 zł., 60 zł., 80 zł. i wyżej.
Komeżki „ „ 40 „ 55 „ 70 „ „
Obrusy ołtarzowe z koronką na dwa metry 30 zł.
„ „ „ „ trzy „ 40 zł.
„ „ „ „ trzy i pół mtra 45 zł.
Kapy z adamaszku krajowego we wszystkich kolorach, na kapiszonie I. H. S. haftowane 180 zł., 220 zł., 300 zł.
Kielichy pół srebrne złocone ogniowo 160 zł., 190 zł., 225 zł., 250 zł.
„ srebrne złocone ogniowo pięknie cyzelowane 350 zł., 400 zł. i wyżej.

Na składzie wielki wybór materjałów kościelnych, tak krajowych jak i zagranicznych, bort, frendzli, chwastów i t. d.

N o w o ś ć! N o w o ś ć!

Bielawski Zygmunt X. Prof.: **Katechezy biblijne na I-szą klasę szkół powsz.** Wydanie trzecie znacznie rozszerzone. Cena 7·50 zł.

O. Ernest Drouven T. J.: **O duszę chłopięcą** (według zapisków rodzinnych). Z drugiego wydania niemieckiego przełożył z upoważnienia autora Ks. Dr. K a z i m i e r z T h u l l i e. Cena 1·50 zł.

Józef Spillmann T. J.: **Miłujcie nieprzyjaciół waszych!** Opowieść z wojen Maorysów w Nowej Zelandji. Tłumaczył Ks. P a w e ł W i e c z o r e k. Cena 1·20 zł.

Do nabycia w Tow. „Bibljoteką Religijną" we Lwowie — ul. Rutowskiego 5 i we wszystkich księgarniach.

Frascati jest Frascati

WIN MSZALNYCH

deserowych i kuracyjnych, sycylijskich (1 fl. od 5 zł.), tokajskich starych (1 fl. od 6·30 zł.), także „Frascati", świeży wielki, transport już nadszedł

i poleca je

Oddział Handlowy Ligi Katolickiej

52— **Lwów, Grodecka 2 b.**

„Głos Eucharystyczny"

miesięcznik z dodatkiem „Godziny adoracji", poświęcony czci Przen. Sakramentu.

Ze względu na swą piękną treść i niską prenumeratę nadaje się do szerokiego rozpowszechnienia między ludem.

Prenumerata całoroczna 3 zł.

Egzemplarze okazowe darmo. — Na łaskawie nadesłane nam adresy chętnych do czytania wysyłamy egz. okazowy.

Redakcja i Administracja: Lwów, Zygmuntowska 4.

Nowość! Illemo Camelli:

Od socjalizmu do Kapłaństwa

Stron 216. Cena 3·60 zł. — Do nabycia w Księgarni Tow. „Bibl. Relig.", Lwów, Rutowskiego 5.

Prześlij grosz na „OSIEDLA PODHALAŃSKIE"

w Niedźwiedziu woj. Krakowskie, a zapewnisz bezrobotnemu własny warsztat pracy — bezdomnemu dach nad głową — sierocie ognisko rodzinne.

Konto P. K. O. Nr. 412.280.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Organista-kapelmistrz, kawaler. z bardzo dobremi świadectwami i poleceniami poszukuje posady. Łaskawe Zgłoszenia do Administracji „Gaz. Kośc." pod „Katowice". 1—1

Samotny poszukuje posady kościelnego. Franciszek Różycki, Lwów, Akademicka 18, parter. 1—3

Wydawca: Tow. „Bibljoteka Religijna". Odpow. redaktor: X. Dr. Pechnik.

Drukarnia Tow. „Bibljoteka Religijna", Lwów, ul. Zygmuntowska 4.

SPIS RZECZY W ROCZNIKU XXXVIII (1931).

I. TEOLOGJA, SPRAWY RELIGIJNE I KOŚCIELNE.

Strona
Poganiejemy? (Verus Catholicus) 2
Bezpodstawne oskarżenie kapłana i t. d. . . . 8
Odezwa X. Arcyb. Salotti'ego 13
Składki wielkich stowarzyszeń misyjnych . . . 19
Katolicyzm francuski się broni (X. Cieszyński) . 25
Nauka Piotra Mohiły o Kościele itd. (Br. Konstanty Onoszko) . . . . 26 nn.
Uwagi nad moralnością katolicką (X. H.) . . 31 nn.
Msza wieczorna (X. A. P.) 32
O chrześcijańską dyscyplinę obyczajową (Verus Cath.) 49
W sprawie bractw wstrzemięźliwości (X. T. Gałdyński) 51
Z praktyki duszpasterskiej (X. W. Mł.) . . . 57
Duchowieństwo a polityka (X. L. Kasprzyk) . 61 nn.
Papieski Instytut Polski w Rzymie (X. T. Długosz) 76
Jeszcze o „nowoczesnym stylu kaznodziejskim" (X. A. P.) 78
O wydawnictwie ku czci Ojca św. itd. (X. T. Długosz) 80
Citta di Vaticano (Stan. Machniewicz) . . . 86 nn.
Kilka uwag o szkołach katolickich w Anglji (Z. Sz.) 92
Co najbardziej potrzebne w nowej ustawie konkurencyjnej? (X. J. Koterbski) 100
W sprawie emerytur duchowieństwa parafjalnego (X. M. Sidor) 104
O pracę naukową księży (X. H. C.) . . . 110 nn.
Hodurowcy prą naprzód (X. N. Cieszyński) . . 115
Święta Droga Krzyżowa (O. Ber. Wiercioch) . 117
Z listów do redakcji w sprawie emerytur (X. Jan Bajorski 126
Przemówienie Ojca św. Piusa XI itd. . . . 133
List pasterski X. Bisk. Chomyszyna . . . 157 nn.
Kardynał Mac Rory odpowiada trzem uczonym nieprzyjaciołom chrześcijaństwa 162
25 lat apostolstwa świeckiego w Niemczech . . 163
Ważny przywilej dla Stow. Kapł. Adoracji Przen. Sakramentu (X. M. Jeż) 164
Bolszewicki projekt prawa małżeńskiego (X. dr. J. Lubelski) . . . . 174 n.
Jedno z doświadczeń unijnych (X. Szydelski) . 181
Kongres Marjański w Krakowie 193
Na marginesie Akcji Katolickiej (X. L. Kasprzyk) . 229
List Apostolski do X. Bisk. Dalla Costa etc. . 241
W kwestji ruchu pielgrzymiego w Polsce (St. Zembrzuski) 255
Uwagi Episkopatu Polski w sprawie zmiany konstytucji 259 nn.
Nowa encyklika papieska w kwestji robotniczej i społ. 265
Czy Akcja Katolicka da się pogodzić z aktywnością katolików w polityce? (X. L. Kasprzyk) . 266
Spowiedź i rozgrzeszenie penitenta nieobecnego „per epistolam" (casus conscientiae) 269
Lwowski Synod Archid. R. P. 1930 . . . 270
Apostolstwo chorych w duszpasterstwie (X. N.) . 280
Jak ożywić Akcję katolicką? (Simplex) . . 289
Katolicyzm we Francji 296
Źródła niewiary badane na kongresie naukowym (X. N.) 303
Misje wewnętrzne w archid. wileńskiej (X. P.) . 320
W sprawie Akcji katolickiej (Simplex) . . . 325
W sprawie solidarności duchowieństwa (X. A. P.) . 326
Nowe ustawy synodalne (X.) 332
„Chciano wyrwać Kościołowi całą młodzież".... . 337
Konstytucja Apostolska o uniwersytetach etc. . 338
Elementy Akcji katolickiej (X. H. Weryński) . . 349
Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie opłat za ubezpieczenie służby kościelnej 356
Jeszcze o naszej solidarności (X. H. Weryński) i odpowiedź redaktora Gaz. Kość. 357
Zjazd katolicki w Płocku 358
Antychryst i czas jego przyjścia (P. Janik) . 362 nn.
Księża proboszczowie i Kasy chorych (Pleban) . 367
Polska „Famiglia Pontificia" (X. T. Długosz) . 367
Życie religijne w Czechach (X. dr. Kłapkowski) . 373
Czy istnieje religja grecko-katolicka? (X. J. Koterbski) . 374
Binacja po spożyciu ablucji (X. N.) . . . 391
Głos z frontu o „Akcji kat." (X. St. Buchała) . 400 n.
Nauka Badaczów Pisma św. o paruzji w świetle krytyki teol. (X. dr. Wasilkowski) . . . 402 nn.
Zadania akcji charytatywnej na wsi (X.) . . 409 nn.
Zatarg włosko-watykański (X. N. Cieszyński) . 419 nn.
Delegacja ortodoksów na konferencji w Lambeth (X. P.) 425
W sprawie odmawiania brewiarza 426
W sprawie ochrony zwierząt 426
W sprawie aplikowania Mszy św. za innowierców (X. J. Makara) . . . . 433 nn.
Znaczenie ugody między Watykanem a Kwirynałem 443
Jeszcze w sprawie jednego frontu kapł. (X. A. Osetek) 443 i 473
Strona
Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu według projektu kodeksu karn. Rzpltej Polskiej (X. dr. Wyrobisz) . . . . 445 nn.
Pozakościelne czy kościelne stowarzyszenia żeńskie (X. St. Buchała) 446
Akcja katolicka wobec struktury psychicznej współczesnego człowieka (X. dr. Piskorz) . 450 nn
Znaczenie prasy „regjonalnej" w Akcji katol. (X. L. Kasprzyk) 455
Szkoły katolickie i przyszłość Kościoła w Chinach . 458 n.
Odezwa w sprawie Misyj 467
Najnowsza reforma wyższych studjów kościelnych (X. Piotr Stach) 467n
W sprawie obrządku wschodniego (X. A. P.) . 479
„Bardzo przykra sprawa", emerytur katol. duchowieństwa parafjalnego w Polsce (X. J. Bajorski) 491 nn. i 590
W sprawie opłat ubezp. za służbę kościelną (X. Szydelski) 496
Kilka słów o spowiedzi uczniów (X. N.) . . 496
O przodowników w katolickiej służbie społecznej (X. L. Kasprzyk) 503
Matka Boska Jurowicka (X. Pilin) . . . 511
Kościoła „brachium saeculare" (X. L. Kasprzyk) . 515
Dziwne porządki (Pleban) 516
Unde auxilium veniet? (Al. Buczko) . . . 527
Kongres katolicki w Wiedniu (X. N.) . . . 532
Na święto Młodzieży (X. Rogóż) 539
W otwarte karty! (Al. Buczko) 540
Postępy szkół katolickich w Japonji . . . 544
O kanonizację bł. Kunegundy (X. Jan Pabis) . . 545 nn.
Jeszcze w sprawie ubezpieczeń służby kościelnej (X. Szydelski) 551
Krótkie załatwienie się z „bardzo przykrą sprawą" (X. A. Lorens) 552
Z Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Niep. P. M. 552
Głos Episkopatu Polskiego 563
Orędzie Episkopatu Polski przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego 564
Petycja Jezuitów hiszpańskich przedłożona Kortezom (X. N.) 565
Czy ważność dyspenzy małżeńskiej zależy od tego, czy ktoś pragnął ją uzyskać? . . . 569
W sprawie delegacyj do asystencji przy ślubie (X. M. Milewski i X. Remigjusz Dąbrowski) 569 i 594
Misja wewnętrzna diecezji katowickiej . . . 575
Kwestje aktualne (Pleban) 577
Konserwacja budynków plebańskich i kościelnych (X. A. Boraczek) 581
Pracować, współdziałać czy pozostać biernymi? (X. L. Kasprzyk) 587
Liga świętości kapłańskiej (O. K. Smoroński C. SS. R.) 588
Dwa nowe wyroki Najw. Trybunału Adm., dotyczące spraw majątkowych kościelnych 591
Stajenki betlejemskie (X. Pilin) 599
Bez szkieł i złudzeń (Al. Buczko) 600
Półki w kościele jako środek kolportażu książki religijnej (X. A. Kuleszo) 603
Duszpasterz abstynent wśród młodzieży wiejskiej (X. Al. Rogóż) 605
Casus conscientiae (w sprawie pierwszej Komunji) 607
O błogosławieniu dzieci (X. W. Kwiatkowski) . 611

II. KAZANIA.

Homilja na Niedzielę Starozapustną X. Honnefa . 14
Kazanie kardynała Faulhabera 98
Trzy nauki rekolekcyjne X. M. Rękasa dla chorych 170 i 193 n.
Kazanie dla rodziców X. A. Rogóża . . . 541

III. FILOZOFJA, HISTORJA, LITERATURA I INNE NAUKI.

Pierwszy podział parafij lwowskich 2
Nasz synod i nasza przeszłość 4
Charakterystyka Mahometa 6
Determinizm a indywidualizm itd. (X. Izydor Richter) 7 nn.
Bolesław Chrobry a św. Wojciech (X. Józef Umiński) 63 nn.
Początki masonerji (Stefan Wrzołek) . . . 121 nn.
Fryderyk Ozanam (X. L. Kasprzyk) 205
X. dr. Łukasz Ostoja Solecki (X. Adolf Sigmund) 223 nn.
Gdzie leży Emaus ewangeliczne? (X. P. Stach) 224 nn.
Fr. W. Foerster o religji i kształceniu charakteru (X. A. P.) . . . . 268 nn
Problem wychowawczy u nas (dr. S.) 277
Nowy żywot św. Jana Chryzostoma (X. N.) 305 nn.
„Podręcznik" do nauki religji (X. H. Weryński) . 313
O wychowaniu najmłodszych (Barbara Żulińska) . 314

Strona
Lord Byron (X. A. P.) . . . . . 314 nn.
Styl i Kościół (St. Machniewicz) . . . 318 nn.
Wolność woli i teorje deterministów . . . 342
Metody moralnego doskonalenia się jogów, stoików i chrześcijan (X. A. Lorens) . . . 352 nn.
Współczesny indeterminizm etc. (X. I. Richter) 398 nn.
Księża Filipini w Polsce (X. J. Pabis) . 414 nn.
Stylizacja w występach oratorskich Diona z Pruzy (Dr. W. Śmiałek) . . . . . 508 nn.
Psychoanaliza i wychowanie (X. A. Lorens) . . 593
Sekty chiljastyczno-judaistyczne w Polsce (X. Dr. Dajczak) 612
O różnicy między filozofją moralną a teologją . . 615

IV. ARTYKUŁY PRZYGODNE I POLEMICZNE. KORESPONDENCJE. SPRAWY SPOŁECZNE i t. d.

Z nowym rokiem 1
Ocena wyborów austrjackich ze stanowiska religijnego 17
X. Lambert odkrywca źródeł 17
Konferencja w sprawie ruchu chrześcijańsko-społecz. 23
Kilka słów w odpowiedzi pp. Hulka-Laskowskiemu i Boyowi-Żeleńskiemu (X. A. P.) . . . 33 nn.
Z prasy „związkowców“ (X. A. P.) . . . 34
Jeszcze „o jeden front“ (X. St. Buchała) . . 37
O jeden front (X. Adam Osetek) 73
W sprawie podatku drogowego (X. M. Sidor) . 79
O jeden front kapłański (X. L. Kasprzyk) . . 85
Z krainy słońca i tragedji (O. Piotr Wilk-Witosławski) 90nn.
W sprawie ubezpieczeń społecznych (X. M. Sidor) . 93
Do pracy społecznej (X. Szydelski) . . . 97
Niefortunne wystąpienie na trybunie sejmowej . 105
Jeszcze na marginesie wyborów sejmowych i jednego frontu (X. W. M.) 109
Cienie i światła w cywilizacji amerykańskiej . . 116
Co można znaleźć w niektórych bibljotekach „Szkoły Lud.“ 117
Z życia duchowieństwa polskiego w Rzymie (X. T. Długosz) 122
Z Ameryki (X. F. C.) . . . . . 125 nn.
O kupnie książek zagranicznych 127
Patrzeć realnie (X. dr. Szydelski) 134
Co to jest socjalizm? (X. J. Makara) . . . 139
Notatka statystyczna (X. dr. St. Abt) . . . 142
O ideę pracy (Cz. ks. Jankowski) . . . 145
Międzynarodowy język Esperanto (X. A. Lorens) . 150
Muzeum Garców (X. J. Kóza) 151
Troska o młodzież (X. M. Milewski) . . . 152
Casus consc. (w sprawie Mszy niedzielnej) . . 153
W katakumbach Aleksandrji etc. (X. W. Sz.) . 158 nn.
Dzieci bezdomne w Rosji 176
Czy naszej cywilizacji grozi zagłada? (X. A. Lorens) 183
Listy z Austrji. Innsbruck 197
„Z życia codziennego“ (X. M. Sidor) . . . 200
Hiszpanja republiką (X. A. P.) 211
O ułatwienie pracy (X. M. Milewski) . . . 212
O jeden front (X. Adam Osetek) 217
W obronie „Roczników Katol.“ (X. Cieszyński) . 220
Bolszewicki pomysł (X. Stan. Frankl) . . 230
Opieka duchowna nad Niemcami katol. w Europie wschodniej (X. M.) 236
Nazwiska żeńskie (X. M. Milewski) . . . 236
O jeden front kapłański? (X. Weryński) . . 243
Kino jako środek kształcący (Z. Sz.) . . . 247
Zjazdy Stow. Młodz. Polskiej w Radomiu . . 273
O zastosowanie podręcznika religji w szkołach (X. Ign. Kóza) 278
My a T. S. L. (X. H. Weryński) 283
Dokoła Kahlenbergu (W. I. Postepski) . . . 295
Pocieszający objaw (X. S. F.) 301
Wspomnienia z pielgrzymki polskiej do Rzymu (X. Edward Stankiewicz) . . . . . . 301 nn.
Udział Polski w uroczystościach św. Joanny d'Arc (X. dr. Kłapkowski) 306
Worochta, Truskawiec, Maksymówka (X. N.) . 307
Sprawy emigracyjne 307
Z naszych zdrojowisk (W. S.) 321
Proces X. Roguskiego z senatorem Nowakiem . 355
Sprostowanie (w sprawie ubioru niewiast) . . 359
Dlaczego socjalizm musi upaść? (X. St. Frankl) . 361
Po zjeździe chrześc.-narodowego nauczycielstwa (X. H. Weryński) . . . . 365 nn.
Z zagadnień pedagogicznych i trzęsawisk moralnych (Al. Buczko) . . . . 374 n.
Zwrot radykalny w polityce ekonomicznej sowjetów (X. N.) 377
Strona
Z dna nędzy — w słoneczne jutro! (X. H. Weryński) 385
Po kursie katechetycznym we Lwowie (X. dr. P. Stach 386 nn.
W obronie moralności. Znaczenie wyroku sądowego (Red.) . . . . 393 n.
Straż nad Bugiem (X. Pilin) 397
Bernard Shaw o bolszewikach 415
Kilka prawd prostych (X. A. Guyrkovich) . 424 nn.
Ankieta o radości (X. L. Kasprzyk) . . . 431
Religijność Chińczyków (X. N.) . . . 431 nn.
Słońce, zdrowie — miłosierdzie (X. Rękas) . . 435
Jak ma być? (X. J. Korzonkiewicz) . . . 445
Praca, wiedza i uczciwość w krytyce katolickiej (X. A. Guyrkovich) . . . . 461 n.
Spółdzielnie mleczarskie a gruźlica na wsi (X. A. Lorens) 462
Warszawski „Przegląd Pedagogiczny“ o ś. p. ministrze Czerwińskim (X. A. P.) 463
Pod rozwagę (Konfrater) 472
Książka o ś. p. X. Infułacie Kapicy (X. Jan Korzonkiewicz) 473
Tydzień społeczny „Odrodzenia“ (W.) . . . 474
Jeszcze kilka słów o Profesorze Ignacym Chrzanowskim (X. A. P.) 482
Istota i zadanie krytyki katolickiej (X. Adam Guyrkovich) . . . . 508 nn.
Sprawozdanie z Kursu duszpasterskiego w Przemyślu 509
Na przełomie materjalizmu (X. Lorens) . . . 528
Z życia katolików w Stanach Zjednoczonych (X. N. Cieszyński) . . . . 530 nn.
Młodzież szkolna (X. M. Milewski) 553
Mit o X. Stojałowskim (Stary Lwowianin) . . . 614
Skandaliczna Ankieta 619
Przegląd czasopism (X. F. B.) 617

V. BIBLJOGRAFJA.

Apostolstwo książki i t. d. 143
Baley St. Psychologja wieku dojrzewania . . . 379
Balicki Stefan. Dziewiąta fala 47
Bandrowski Jerzy. Sosenka z wydm 21
Ten sam. Wieś czternastej mili 274
Baron L. X. Jeden z bohaterów ostatniej doby . . 262
Baur X. Der heil. Chrysostomus und seine Zeit . 305
Benjamin R. Les augures de Genève . . . 21
Bertram A. Kard. Charismen priesterlicher Gesinnung und Arbeit 286
Białowąs M. X. dr. Czas pracy w Polsce . . . 59
Tu sam. Ś. p. X. dr. Eustachy Jełowicki . . . 237
Biré E. Romans et romanciers contemporains . . 190
Błażek B. Przez kraj słonecznych dolin i t. d. . . 572
Bobicz J. X. dr. Na niedziele i t. d. 427
Bobrzyński M. Dzieje Polski w zarysie . . . 523
Bonsels. W. Marek w lesie 95
Borowy W. Od Kochanowskiego do Staffa . . 262
Bougaud X. Biskup. Wiara i niewiara . . . 238
Boylesve R. Les Bains de Bade 417
Brodowski F. Stokrótka Matki Boskiej i t. d. . . 488
Brou X. Duch św. Ignacego Loyoli . . . 347
Burger E. 40 lat w służbie bociana . . . 238
Camelli I. Od socjalizmu do kapłaństwa . . 417
Cathreïn W. X. Katolik i Kościół katolicki . . 560
Cherau G. Fra Camboulive 417
Cieśla H. Style historyczne 46
Cieszyński N. X. Roczniki Katolickie . . . 154
Ten sam. Pod błękitami Włoch i Afryki . . . 609
Cohausz O. S. J. Śladami Jezusa i t. d. . . . 190
Cojazzi A. dr. Piotr Jerzy Frassati . . . 21
Crasset I. T. J. Chrześcijanin na samotności . . 310
Czernecki I. X. Ojcze odpuść im i t. d. . . . 154
Czeska-Mączyńska M. Helusia z rak. młyna . . 95
Cztery Ewangelje dla wszystkich 69
Deltour. Enthüllungen 512
Dragon A. X. T. J. Za Chrystusa Króla . . . 166
„Duszpasterstwo miejskie“. Pamiętnik kursu i t. d. 59
Ejsmondowa. W epoce dzikich jazzów etc. . . 131
Foerster Fr. W. Religja a kształcenie charakteru . 268 n.
Foucault A. Le héros 11
Gabryl X. dr. Noetyka 82
Galsworthy J. The man of property . . . 359
Gasparri P. Cathechismus catholicus . . . 350
Gąsiorowski L. X. O czystości panieńskiej . . 500
Ghéon H. Szafarz łask Bożych 597
Gianni S. Institutionum moralium epitome . . 131
Gładysz Br. X. Dogmatyczne teksty w poetycznych utworach Seduliusa 154

Strona
Goljan Z. X. Rozmyślania i t. d. 249
Grabowski Zb. Z ciszy lasu i t. d. 299
Green J. Léviathan 190
Guibert Y. Zasady czystości 549
Gutsche J. „Czem być możemy?“ 154
Halecki O. Św. Joanna d'Arc 274
Honnef X. dr. Die Botschaft des Wortes Gottes . 107
„Idea Boga“. Cykl odczytów i t. d. . . . 95
Imann G. Le ménage Herselin 40
Jałbrzykowski X. Arcyb. Rozważania o Męce Pańskiej 21
Św. Jan od Krzyża. Noc ciemności i t. d. . . . 428
Kajetanowicz D. X. Katedra ormiańska i t. d. . 428
Kalkstein Teresa. System wychowawczy i t. d. . . 323
Kirsch dr. Kirchengeschichte 260
Kirstein P. X. „Argue, obsecra“ i t. d. . . . 487
Kleiner I. dr. Zarys dziejów literatury polskiej . 609
Klimke Fr. X. T. J. Historja filozofji . . . 46
Kmiecik Jr. X. Św. Antoni Padewski jako zwierciadło cnót 129
Ten sam. Św. Antoni Pad. jako wzór dla młodzieży 262
Kolbe A. X. Ułomki z życia Wenantego Katarzyńca . 310
Kolipiński St. X. dr. Krótkie rozmyślania różańcowe 166
Korzonkiewicz Jan X. dr. Obrzędy Chrztu św. . 129
Kossak-Szczucka. Legnickie pole 69
Ta sama. „Dzień dzisiejszy“ 146
Kostek-Biernacki. „Djabeł - zwycięzca“ . . . 596
Kowalski Kaz. X. dr. Podstawy filozofji . . 119 i 130
Ten sam. Nauka św. Tomasza o miłosierdziu chrześcijańskiem 561
Kryłów I. A. „Bajki“ 346
Krzywicki M. X. dr. Prymat Papieski a kościoły wschodnie i t. d. 405
Lazarus L. Beaumarchais 95
Linhardt R. X. Unsere Ideale 11
Ten sam. Unser Glaube 512
Lippert P. S. J. Die Kirche Christi 83
„ Vom Guten Menschen . . 618
Lortz J. Kardinal Stanislaus Hosius 572
Lubelski J. X. dr. Historja Kościoła katol. . . 310
Ten sam. Etyka katolicka 336
Lucieto Ch. Czerwona dziewica z Kremlu . . 190
Łomiński L. X. dr. Matka Boża w katakumbach . 286
Maczka Cz. St. X. O zorjentowanie się w życiu . 107
Małomorski Kaz. „Szlakiem dawnych dziejów“ . 249
Manzoni Al. Uwagi nad moralnością katolicką . 186
Maumigny R. X. T. J. Modlitwa myślna . . 452
Mauriac Fr. Genitrix 9
Mémoires du duc de Lauzun 21
„Moje nawrócenie“ 130
Morice H. X. Słodka Opatrzność 609
Muhlfeld L. La carrière d'André Tourette . . 215
Mussolini Benito. „Kochanka kardynała“ . . 178
Müller X. T. J. „Bożemu sercu cześć i chwała“ . 298
Mytkowicz A. X. dr. O płacach zarobkowych i t. d. 11
Nabożeństwo do Przen. Ran Zbawiciela i t. d. . 500
Nittmann. T. M. Pod ręką Fatmy 573
Nowa Historja Biblijna 310
Nowakowski Z. „Geografja serdeczna“ . . . 346
Ogarek P. L. X. Die Sinneserkenntnis Alfred d. Gr. i t. d. 439
Paciorkiewicz. Wybór pism kazn. Bossueta . . 322
Pagès H. Siewca radości 34
Pamiętnik kursu pasterskiego i t. d. . . . 596
Parsch Pius X. dr. Kazania o Mszy św. . . . 274
Pasławski St. X. Irusia 439
Pastor. Geschichte der Päpste. 15ter Band . . 66
Pawłowski St. Francja. Kraj i ludzie . . . 572
Piekarski St. dr. Prawdy i herezje . . . 69
Piwowarczyk X. Encyklika Leona XIII i t. d. . . 179
Poirier I. X. W służbie Boga i ojczyzny . . . 323
„Polacy zagranica“. Miesięcznik 439
Poucel W. X. T. J. Miłość i śmierć . . . 142
„Prawo życia“. Kwartalnik 106
Prévost M. L'homme vierge 45
Prévot. X. Rekolekcje dla czcicieli N. Serca Jezusa 250
Rachwał St. Jan Alnpek i t. d. 119
Raus I. X. Institutiones canonicae 130
Reklama utworów Anatola France i t. d. . . 201
„Rerum novarum“ po polsku 62
Ridge Pett. Name of Grlarda 526
Rolny dr. Acta Officii Consistorialis i t. d. . . 10
Romanowski. Renan i Bergson 226
Ten sam. Aktualność filozofji tomistycznej . 226
Strona
„Ruch Katolicki“ 404
Russell. Małżeństwo i moralność 343
Rzepecka Z. „W służbie dobra i prawdy“ . . 346
Sajdak J. Studja patrystyczne w Polsce . . 487
Sawicki Fr. X. dr. Dusza nowoczesnego człowieka . 166
Schrijvers J. X. Moja Matka 10
Seidel W. Alarm im Jenseits 213
Semenenko P. X. Życie wewnętrzne . . . 584
Sieniatycki M. X. dr. Zarys dogmatyki katol. . 59
Ten sam. Etyka katolicka 298
Sikorski Wł. Polska i Francja i t. d. . . . 298
Sinclair Lewis. Balbitt 35
Sinclair May. The Rector of Wyck 369
Ta sama. Far End 536
Sinko Tad. „Nasz przyjaciel Maro“ 298
Siwek P. X. La psychophysique humaine i t. d. . 35
Ten sam. L'ame et le corps d'après Spinoza . . 154
Ten sam. Konnersreuth w świetle nauki i t. d. . 476
Skiba Mikołaj. Alkoholizm i t. d. 561
Ten sam. Umieralność niemowląt w Polsce i t. d. . 561
Skibniewski M. X. T. J. Pojęcie natchnienia u Origenesa 573
Smogorzewski. Poland, Germany i t. d. . . . 500
Sobałkowski X. dr. W blaskach krzyża i t. d. . 83
Sobaś X. T. J. Nowenna kazań o św. Stanisławie Kostce 417
Sroka Fr. X. O człowieku z pięknym charakterem . 452
Stoińska C. Krótkie rozmyślania i t. d. . . . 572
Szmyd G. X. dr. Msza św. recytowana . . . 10
Ten sam. Liturgika katolicka 416
Szpelnar St. X. Teresa Neumann i t. d. . . . 286
Szramek E. X. dr. Ks. Jan Kapica i t. d. . . 473
Szurek St. X. dr. Przewodnik dla urzędów paraf. i t. d. 500
Ten sam. Ustawy synodów lwowskich i t. d. . . 548
Tatarkiewicz Wład. Historja filozofii . . . 227
Teodorowicz J. X. Arcybiskup. „Z obecnej chwili“ . 334
Ten sam. „Państwo chrześcijańskie a państwo pogańskie“. Kazanie i t. d. 335
Thurston-Temple E. The city of beautiful nonsense 452
Ten sam. The greatest wish in the world . . . 452
Tretiak Andrzej. Lord Byron 314
Tymczak A. X. dr. Kościół jako ciało mistyczne Chrystusa 535
Umiński J. X. dr. Kandydatura Hozjusza na Stolicę Apostolską 488
Walczyński Fr. X. Podręcznik do kazań i t. d. . 167
Walewska C. Biała Siostra z Afryki . . . 262
Wallace Edgar. Za maską śmiechu 572
Wasilkowski L. X. dr. Ojciec Soboru Efeskiego św. Cyryl i t. d. 560
Wast Hugo. Désert de pierre 95
Weryński H. X. Nasz stosunek do przyrody i t. d. . 190
Wesołowski St. X. Skarbiec chorych . . . 107
Wielebna Matka Teresa i t. d. 129
Wujek J. X. Historja Męki Pana naszego i t. d. . 405
Veit L. X. Kirchengeschichte IV B. Band . . 291
Zajączkowski St. Dzieje Litwy pogańskiej . . 311
Zdziechowski M. Napoleon III 274
Żukowski St. X. dr. O egzortach szkolnych . . 286
Żulińska Barbara. Anioł Stróż 46
Żychliński Al. X. dr. Życie wewnętrzne . . . 438

VI. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

X. Albin Adolf 548
X. Cathrein Wiktor, S. J. 510
X. Biskup Karol Fischer . . . . . 474 i 497
X. Stanisław Grodniewicz 617
X. Kłopotowski Ignacy 475
X. Kotowicz Jan 558
X. Moszyński Teofil 520
X. Nikodem Marcin 128
X. Olbrycht Władysław 392
X. Pyrek Adam 18
X. Scherff Ludwik 80
X. Skirmunt Kazimierz 333
X. Sokołowski Stanisław . . . . . 438 i 462
Sołtan Antonina Stefanja 246
O. Tatka Marek 510
X. Trzopiński Jan . . . . 67 nn.
X. Strzeszkowski Piotr 557
X. Więcław Mikołaj 582
X. Zaremba Michał 570